Nr. 48. We Lwowie, piątek dnia 29 stycznia 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów, 29 stycznia.

(Kwalifikacje na „manipulantów“. — Rachunki podatku. — Nominacje).

Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się sprawą kwalifikacji kandydatów do posad w randze XII, tzw. manipulantów. Magistrat wnosił, ażeby przyznać prawo do ubiegania się o te posady takim kandydatom, którzy nie mają wymaganych dla urzędników manipulacyjnych w ogólności kwalifikacyj, tj. czterech klas szkoły średniej; tacy jednak kandydaci, otrzymawszy posadę w randze XII, nie mieliby prawa dalszego awansu, co wyraźnie należy wymienić w dekrecie nominacyjnym. Sekcja organizacyjna stanęła na odmiennem stanowisku i uchwaliła żądać od kandydatów na manipulantów kwalifikacji, przepisanej dla urzędników manipulacyjnych od rangi XI począwszy.

Rada miejska jednak poszła wczoraj za wnioskiem magistratu, wychodząc z tego założenia, że w ten sposób da możność ustalenia kiedyś bytu takim dzisiejszym dyetarjuszom, którzy wspomnianych kwalifikacyj nie posiadają, a już w służbie gminy zostają i należycie pełnią swe obowiązki. Rada zgodziła się jednak z opinią referenta p. Romanowicza, że na przyszłość na dyetarjuszy nie należy przyjmować takich kandydatów, którzy nie mają niższej szkoły średniej — bo ci żadnych widoków awansu mieć nie będą mogli.

Dr. Rutowski referował zamknięcie rachunków gminnego podatku czynszowego za rok 1901, które wygotowano wprawdzie w należytym terminie, lecz które z braku czasu i kilkakrotnego zmieniania się referentów, dopiero wczoraj przyszło na stół — i oczywiście zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

W myśl referatu dra Szpilmana uchwalono stabilizować p. Adama Krzyształowicza w charakterze weterynarza miejskiego w randze IX, w miejsce p. Terleckiego, który został przydzielony do rzeźni miejskiej.

P. Próchnicki referował nominację dwóch nauczycieli dla szkoły Szaszkiewicza; zamianowani zostali pp.: Edward Szajkowski i Aleksander Gamota.

Załatwionono nadto szereg próśb o zaopatrzenie, o pensję, zaliczki etc.

Po godz. 9¾ posiedzenie zamknięto.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Budapeszt. Węgierska izba posłów prowadziła wczoraj dalej dyskusję wojskową. Po przemowie posła Szluhy'ego, zabrał głos prezydent ministrów hr. Tisza, zwracając się najpierw przeciwko małej grupce obstrukcjonistów, która doznaje bądź to jawnego bądź to tajnego poparcia ze strony partji ludowej. Następnie przystąpił hr. Tisza do omówienia położenia politycznego i rozwoju stosunków od czasu objęcia przez niego rządów.

Prez. min. hrabia Tisza w dalszym ciągu swej mowy wskazywał na zajścia w ostatnich trzech miesiącach. Objąwszy rządy, rzekł, staraliśmy się wyjaśnić stosunki z koroną, tak, że rząd na wszystko, co podejmie, z góry może spodziewać się aprobaty. Z zastosowaniem ostatecznych środków, wstrzymuje się się rząd aż do najostateczniejszych granic, kiedy będzie zmuszony do *ultima ratio.* Mała tylko cząstka izby hamuje normalny bieg spraw, tak, że rząd będzie zmuszony chwycić się innej taktyki. Rząd spodziewa się, że w przyszłej owej walce dozna poparcia wszystkich tych, którzy są wiernymi synami ojczyzny i zwolennikami prawdziwego parlamentaryzmu oraz konstytucji. Ponieważ jednak walka ta długo potrwać może, przeto rząd zwoła delegacje. Nastąpi więc przerwa w posiedzeniach sejmowych na dwa lub trzy tygodnie. Delegacje zbiorą się dnia 3 lutego. Do tego dnia jest dość czasu do załatwienia kontyngentu rekrutów. Obstrukcjoniści mogą toczyć walkę przeciw rządowi przy innych sprawach, jak np. przy budżecie itp. Spraw takich jest dosyć, ale niechże nie przeszkadzają w uchwalaniu spraw najkonieczniejszych. Leży to w interesie narodu i kilkunastu tysięcy rodzin, aby ustawa o kontyngencie rekruta została załatwioną. Mowca kończąc, zwraca się raz jeszcze do obstrukcji z apelem, aby nie przeszkadzała załatwieniu tak ważnej sprawy, jak kontyngent rekruta.

P. Eoetvoes polemizował z mową hr. Tiszą i zarzucał mu, iż objąwszy rządy, nie starał porozumieć się ze wszystkiemi stronnictwami. Odpowiadał na to hr. Tisza, poczem po przemówieniu jeszcze dwóch mowców obstrukcyjnych posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczorajsza mowa hr. Tiszy wywołała wielkie wrażenie. Posłowie z opozycji, może wbrew własnemu przekonaniu, szerzą wieść, że Tisza dlatego jasno groźby swej nie sformułował, że cesarz go do niczego nie upoważnił. Wobec tego na podstawie informacyj z bardzo dobrego źródła, stwierdzić należy, że hr. Tisza na przedostatniej audjencji przedłożył cesarzowi dokładny plan kampanji i otrzymał aprobatę monarszą do przeprowadzenia w razie potrzeby tego planu. Onegdajsza audjencja hr. Tiszy u cesarza była krótką, bo chodziło tylko o ustalenie terminu zwołania delegacji. Tisza jest zdecydowany rozwiązać sejm i ma do tego upoważnienie. Skorzysta on jeszcze z przerwy delegacyjnej, aby z obstrukcją w drodze ugodowej dojść do ładu.

Na dalekim Wschodzie.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Petersburg. Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że pod przewodnictwem w. ks. Aleksandra Aleksandrowicza odbyła się wczoraj konferencja o sprawach dalekiego Wschodu. Szło o wyszukanie środków do pokojowego załatwienia zatargu rosyjsko-japońskiego. Sądzą, że odpowiedź Rosji na ostatnią notę Japonji będzie wysłana w najbliższym czasie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Tokio: Wobec rozsiewanych w Europie pogłosek o poważnych rozruchach w Korei, zapewniają z dobrze poinformowanych źródeł, że pogłoski te są mylne.

Konsul japoński w Soeul donosi, że od początku bieżącego roku tylko w dwóch miejscowościach zaszły nieznaczne zaburzenia, mianowicie, banda złożona z 10 ludzi, dopuściła się rabunków.

Londyn. *Times* donosi z Tokio, że rząd japoński uchwalił zaprowadzić podatek wojenny przez podwojenie podatku gruntowego i dochodowego. Dochód państwa wzrośnie wskutek tego o 44 miljonów yenów (około 220 miljonów koron).

Kolonja. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga: Dziś ma się odbyć rada gabinetowa pod przewodnictwem cara, na której ma być ostatecznie zredagowana odpowiedź na notę japońską.

Londyn. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że tamtejszy poseł japoński po konferencji z hr. Lambsdorffem, doszedł do przekonania, że odpowiedź rosyjska na notę japońską będzie wymijającą i że Japonja będzie zmuszoną do postawienia *ultimatum.*

Londyn. Dzienniki stwierdzają, że sytuacja japońsko-rosyjska nadzwyczaj się zaostrzyła. Zwlekanie przez Rosję z odpowiedzią, należy, wedle *Timesa,* przypisać ścieraniu się dwóch partyj, pokojowej i wojennej w Rosji. Dzienniki ostrzegają rząd angielski, aby nie przyłączył się do zbiorowych kroków mocarstw na korzyść pokoju, ponieważ taki krok musiałby Japonja poczytać za nieprzyjazny akt sprzymierzeńca.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Rokowania czesko-niemieckie.

Praga. (Tel. wł.) *Hlas Naroda* omawia rokowania czesko-niemieckie i powiada: Niektórzy z przywódców czeskich trwają jeszcze przy haśle, aby z rządem Koerbera rokowań nie prowadzić. Mimo to bliskiem jest przypuszczenie, że po posiedzeniu komitetu wykonawczego młodoczeskiego, zwołanem na dzień 3 lutego, sytuacja przedstawi się inaczej, gdyż tam zapadnie prawdopodobnie uchwała rozpoczęcia rokowań. Faktem jest, że wielka część posłów czeskich skłania się do rokowań. W jednem są wszyscy zgodni, a mianowicie, iż incjatywa nie może wyjść od Czechów. Czechom jest wszystko jedno, czy ustępstwa dla siebie wywalczą, czy otrzymają je w drodze ugodowej, byle tylko je otrzymali.

Z armji.

Wiedeń. Cesarz mianował komendanta 14 brygady kawalerji, generała majora Adolfa Ströhra, komendantem dywizji kawalerji we Lwowie, a komendantem 14 brygady kawalerji w Rzeszowie, byłego ministra honwedów, generała majora Dezyderego Koloszvary'ego. Komendantem wojskowego domu inwalidów we Lwowie, mianowany Hugo Pristela, pułkownik w stanie nieczynnym.

Obrady delegacji austr. izb adwokackich.

Wiedeń. Przez dwa dni toczyły się tu obrady stałej delegacji austrjackich izb adwokackich; przybyli reprezentanci prawie wszystkich izb austrjackich. Obradowano nad utworzeniem przymusowych kas pensyjnych dla adwokatów i kandydatów adwokackich i uchwalono odstąpić na razie od projektu tego, a to ze względu na powstające z tego wielkie obciążenie. Natomiast przy każdej izbie

adwokackiej ma być utworzona kasa w celu udzielania pomocy członkom, oraz wdowom i sierotom po nich. Izby mają się przyczynić finansowo do założenia tych kas. Grzywny dyscyplinarne i porządkowe, nakładane na adwokatów i kandydatów adwokackich, mają być oddawane izbom na ten cel.

Dalej obradowano nad szeregiem spraw zawodowych. Uchwalono prosić prezydenta gabinetu, aby, jak to już oświadczył gotowość, zwołał konferencję członków stałej delegacji do ministerstwa sprawiedliwości. Uchwalono odbywać regularnie dwa razy do roku posiedzenia delegacji.

Prezesem wybrano dra Feistmantla, wiceprezesami prezydentów izb adwokackich w Pradze, Lwowie, Bernie i Gracu.

Zastosowanie radu w medycynie.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Klinische Wochenschrift* podaje bardzo zajmujące nowe zastowanie radu (radium) w lecznictwie. Mianowicie zrobiono na klinice ważne odkrycie, iż rad daje się ze skutkiem używać przy zwężeniu przewodu pokarmowego. Takie zwężenie powstaje z reguły wskutek tworzenia się nowotworów, które pod działaniem radu giną. Wprowadzono w tym celu do przewodu pokarmowego 60 miligramów radu i trzymano ponad chorem miejscem. Nowotwór pod działaniem radu zginął, a przewód pokarmowy uzyskał swą dawną szerokość. Metoda ta atoli połączoną jest jeszcze z niebezpieczeństwem, bo nie wiadomo jak długo rad może działać, istnieje więc niebezpieczeństwo obok usunięcia nowotworu, przepalenia przewodu pokarmowego.

Dr. Herzl w Rzymie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondencja *Globus* podaje z Rzymu następujący telegram, który powtarzamy na jej odpowiedzialność: Przywódca syonistów dr. Teodor Herzl, bawiący od kilku dni w Rzymie, był na audjencji u króla Wiktora Emanuela. Onegdaj przyjął go na posłuchaniu papież Pius X. Ojciec św. kazał sobie opowiedzieć o wszystkich szczegółach dotyczących położenia żydów w Rosji i innych państwach wschodnich i wyraził swą sympatję dla powziętych przez dr. Herzla usiłowań niesienia tym żydom pomocy. Następnie był dr. Herzl na audjencji u sekretarza stanu ks. kardynała Merry de Val i u włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. Gottheim (wolnomyślne zjedn.) oświadcza, że strejk w Krzymiczowie wypadł tylko na korzyść socjalnej demokracji.

P. Korfanty występował w obronie polskich robotników na Górnym Śląsku, od których niemieccy przedsiębiorcy żądają nietylko pracy, ale życia, oraz wyrzeczenia się przekonań i wiary. Przedstawia szykany, na jakie narażeni są polscy górnicy podczas wyborów itp., poczem omawia oświadczenie pewnego górnośląskiego lekarza, skierowane przeciw wolnemu wyborowi lekarzy, a to w związku z wszechpolską agitacją. Mowca nazywa tego lekarza „lichem indywiduum“ *(verkommenes Individium)*.

Prezydent wzywa mowcą, by nie używał takich wyrażeń przeciw osobie nie mogącej się tu bronić. Jest to ordynarnem i nie jest praktykowane w niemieckim parlamencie.

P. Müller (wolnomyślna partja ludowa) wskazuje na rezolucje, uchwalane corocznie przy budżecie i podnosi, że byłoby lepiej, gdyby wszystkie stronnictwa zjednoczyły się celem skłonienia rządu związkowego, aby przynajmniej jedną rezolucję uwzględnił.

Sekretarz stanu Posadowsky odpowiada p. Korfantemu, że rząd absolutnie nie ścierpi, aby Śląsk górny stał się widownią agitacji wszechpolskiej, lecz zastosuje tam wszelkie środki do stłumienia tej agitacji, gdyż jest to kwestją utrzymania państwa i w tej sprawie rząd musi być jak najenergiczniejszy. Wobec krytycznych uwag mowców socjalistycznych, wskazuje mowca na to, że Niemcy na polu polityki socjalnej kroczą na czele wszystkich państw na świecie.

Po kilku osobistych uwagach, odroczono obrady do dziś.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Senat przyjął zawartą w Hadze między Francją a kilku innemi państwami konwencję w sprawie uregulowania ustawy o opiece nad małoletnimi, w sprawie małżeństw i rozwodów.

Zniesienie urzędów pośrednictwa pracy.

Paryż. Senat uchwalił 238 gł. przeciw 39 ustawę o zniesieniu urzędów pośrednictwa pracy z dodatkiem, że zniesienie to pozostawione jest dowolnej ocenie odnośnych gmin.

Dreyfusjada.

Paryż. Prezydent trybunału kasacyjnego zamianował radcę Boyera referentem sprawy Dreyfusa.

Sytuacja na Bałkanie.

Stambuł. Porta zwróciła się do ambasadorów Austro-Węgier i Rosji z prośbą o znaczne ograniczenie zamierzonej reorganizacji żandarmerji w trzech wilaletach macedońskich.

Z Bułgarji.

Sofja. Sobranje przyjęło w trzeciem czytaniu nową ustawę prasową.

Straszny pożar.

Berlin. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że szkoda, wyrządzona przez pożar w Aaelsund, wynosi 17 mil. koron szwedzkich.

Wiedeń. Wczoraj skończyły się obrady Igo austrjackiego zjazdu mleczarskiego.

Nitra. Po 9-dniowej rozprawie sąd uwolnił posła na sejm węg. Weszelevszky'ego od oskarżenia o podburzanie. W motywach wyroku pewiedziano, że nie stwierdzono, aby podsądny podburzał przeciw rządowi węgierskiemu, a krytyka rządu nie jest według ustaw jeszcze zbrodnią podburzania.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Berl. Tageblattu* donoszą z Petersburga, że gubernator bessarabski ks. Urusów, został powołany do wzięcia udziału w konferencji ministerjalnej w sprawie rozszerzenia zezwolenia na zamieszkiwanie żydów.

Paryż. Przed trybunałem apelacyjnym miała się odbyć wczoraj rozprawa bankiera Cattaui'ego, przeciw Teresie Humbertowej. Ponieważ Humbertowa jest chorą, rozprawę odroczono.

Lorient. Na prefekturę marynarki przyniesiono wczoraj wyłowioną z morza zalakowaną flaszkę, która zawierała pismo, pochodzące rzekomo z parowca „Vienne“. Okręt ten miał się rozbić koło wybrzeży marokkańskich. Władze uważają jednak pismo to za mistyfikację.

Walne zgromadzenie oddziału lwowskiego galic. tow. gosp.

Liczne zebranie zagaił przewodniczący oddziału p. A. Wiesiołowski. Powitawszy przybyłego na zgromadzenie gościa ks. Andrzeja Lubomirskiego, poświęcił kilka gorących słów wspomnienia zmarłym członkom towarzystwa, b. długoletniemu prezesowi ks. Adamowi Sapieże oraz pp. J. Śniadowskiemu i W. Lassocie. W sprawozdaniu z czynności rady oddziału za rok ubiegły zaznaczyć należy, iż towarzystwo skutkiem braku robotnika jaki w ubiegłym roku dotkliwie dał się odczuć, zawiązało spółkę, która zarówno z bliższych jak i z dalszych okolic Galicji sprowadzała robotników.

Prócz tego wniesiono petycję do wydziału kraj. o subwencję na poprawę dróg w powiecie lwowskim. W sprawie tej nietylko towarzystwo poczyniło kroki, także i rada powiatowa gorąco zajmuje się tą sprawą tak żywotną dla rolników.

W roku ubiegłym założono też kurs dla kobiet, gospodarstwa wiejskiego. Towarzystwo zajęło się też sprawą wykształcenia fachowych podkuwaczy koni i wzięło udział w ankiecie, która miała na celu podanie jak najprędzej sposobu wykształcenia możliwie licznego zastępu kowali, umiejących racjonalnie kuć konie.

W dłuższem przemówieniu przedstawił dr. Pawłowski korzyści, jakie przynosi rolnictwu uprawa buraków.

Pominąwszy już tę okoliczność, że buraki wymagają głębokiej uprawy i spulchnienia gleby, co pociąga za sobą obfitsze plony na burakowiskach i że uprawa buraków powoduje zmiany w prowadzeniu gospodarstwa przeobraża je w gospodarstwo racjonalne — ulepsza uprawa buraków glebę, za pomocą szlamu zawierającego prócz wapna, azot i fosfor. Odpadkami można karmić inwentarz a karma ta w wielu wypadkach przynosi rezultaty dodatnie, czego dowodem jest wypasanie wołów wytłoczynami i melassą, którą plantatorzy buraków otrzymują darmo w wysokości 40 prc. od dostawionych buraków.

Prócz tego uprawa buraków zwiększa zarobkowość ludności miejscowej, która od wczesnej wiosny zajęta jest przy pracy w polu, przez co zapobiega się strejkom rolnym i emigracji. Prócz tego zwiększa się i wypłacalność rolników, którzy otrzymując większą gotówkę, mogą łatwiej zobowiązania swe regulować.

Przemówienie dra Pawłowskiego przyjęto oklaskami.

Wywiązała się nad tą sprawą dyskusja, w której zabrał głos i ks. A. Lubomirski.

Zaznaczył on w krótkich słowach, że nie przybył tu jako reprezentant zagrożonego towarzystwa, przeciwnie towarzystwo to pokrywając obecnie konsumcję kraju w klg. 800.000 rocznie dąży tylko do tego, by zaopatrywać kraj cały w cukier krajowy. Do tego zaś potrzeba pomocy rolników, którzyby dostarczyli odpowiedniego, rocznego kontyngentu surowego produktu.

Nastąpił potem wybór delegatów na ogólną radę. Wybrano pp.: dra Bielińskiego, dra Szpilmana, br. Horrocha, St. Komornickiego, dra Pawłowskiego, i ks. Hanickiego. Po wyborze wypowiedział p. dr. Bieliński dłuższy referat p. t.: „Niektóre uwagi o stosunkach rolniczych w Galicji“.

Prelegent zaznaczywszy, że kraj nasz na wskróś jest krajem rolniczym, czego dowodem jest 97% obszaru Galicji zdolnego do uprawy, stwierdził, że mimo to zdolność do produkcji ekonomicznej kraju zmiejszyła się; powodem tego jest wyczerpanie ziemi. Jednym z powodów złego stanu posiadaczy, wogóle rolników, są też i pastwiska gminne, zajmujące znaczne obszary zdolne do uprawy; pastwiska te nie przynoszą żadnego pożytku. Prócz tego coraz dotkliwiej daje się uczuć powszechny brak fachowo wykształconych agronomów, w szczególności obecnie, kiedy przy niezwykle wysokich podatkach, jedynie postępowe gospodarstwo może zamortyzować wkłady poczynione przez właścicieli, czy to w postaci zaprowadzenia drenów, tak potrzebnych niemal na całym obszarze Galicji, czy też przez zakupno maszyn rolniczych, bez których dzisiejsze gospodarstwo nie może pochwalić się dodatnimi wynikami.

Z kolei przedstawił prelegent rozdział własności ziemskiej. Rozdział ten jesr pomyślny. Wprawdzie poruszono myśl przeciw dzieleniu, rozdrabnianiu własności ziemskiej, problematu tego nie można jednak w praktyce rozwiązać, wytworzyłby się już bowiem proletarjat wiejski, zasilający już i tak potężne zastępy emigrantów.

Jedną z największych klęsk rolników jest lichwa, która w zastraszający sposób podcina i niszczy egzystencję ziemskich właścicieli.

Prócz tego grady, zjawiające się w pewnych porach i wylewy, podkopują stanowisko rolnika, zabierając mu niemal co roku całą krescencję.

Jednym z głównych wrogów stanu rolniczego są obok niezwykle wysokich podatków, także i traktaty handlowe, wskutek czego bardzo łatwo może zboże węgierskie konkurować z krajowem, za czem idzie obniżenie ceny zboża krajowego, co było i jest dotkliwą klęską dla rolników.

To byłyby w głównych zarysach przedstawione powody upadku ziemskiej własności w Galicji.

Po krótkiej dyskusji, przewodniczący zamknął obrady.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek, 29 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (Długosza 6), o godzinie 6 wieczorem, prof. dr. K. Twardowski: „Krótki zarys logiki, część I“. — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (Długosza 8), o godzinie 7½ wieczorem, prof. dr. M. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej, część II, O morzach i wodach słodkich“ (z doświadczeniami).

Teatr miejski: „Faust“, tragedja Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Muzeum miejskiem przemysłowem (ratusz): Wystawa projektów studni Matki Boskiej. Od godziny 9 rano do 1 popołudniu.

W kościele OO. Dominikanów: Żałobne nabożeństwo za duszę Jana Kilińskiego, pułkownika wojsk Kościuszkowskich. Początek o godzinie 9 rano.

W Towarzystwie prawniczem (ul. Słowackiego l. 18): Wykład prof. dra Dniestrzańskiego: „O istocie prawnej komitetów“. Początek o godzinie 6½ wieczorem.

W auli politechniki: Koncert, ze współudziałem pani Gemmy Bellincioni i artystów teatru miejskiego, na dochód tow. „Domu zdrowia“ uczącej się młodzieży polskiej, w Zakopanem. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Kalendarz. Piątek (29): Franciszka S. Zdzisława. — (16): Pokł. wer. s. Petr. Wschód słońca o godzinie 7 minut 41, zachód o godzinie 4 minut 48.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: — 4° R. Pogoda.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt i telegrafów, przeniosła oficjała pocztowego, Stanisława Maciągę, ze Lwowa do Jarosławia.

Z kolei państwowych. W obrębie dyrekcji krakowskiej mianowano: adjunkta Eugeniusza Pfisterera w Leżajsku, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Kalwarji, oraz asystenta Józefa Rysia w Tarnowie, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Biadolinach.

Przeniesieni ze względów służbowych: adjunkt Józef Janicki z Biadolin do Tarnowa, oraz asystenci: Franciszek Niezgoda z Osielca do Nowosielec-Gniewosz, Ignacy Kühnberg z Frysztaka do Gromnika i Tomasz Sanocki z Nowego Sącza do Rzeszowa; nakoniec na własne życzenie Józef Bałut z Nowosielec-Gniewosz do Osielca.

Nakoniec zamianował minister kolei żelaznych starszego komisarza budownictwa Stanisława Warzeszkiewicza, zastępcą naczelnika tego oddziału w dyrekcji w Krakowie.

Z Filharmonji. Gdyby nagromadzenie wszelkich możliwych superlatywów o zaletach wirtuozowskich i o wrażeniach, odniesionych w sali koncertowej, mogło dać czytelnikowi choćby w przybliżeniu, trafne pojęcie o ostatnich występach pianisty, Józefa Hoffmana, w Filharmonji lwowskiej, wówczas chętnie za pełnilibyśmy niniejsze sprawozdanie szumnymi frazesami, podnoszącymi pod niebiosy fenomenalny i prawdopodobnie, w obecnych czasach, nieprześcigniony artyzm pianistowski Józefa Hoffmana. Przyszedłszy jednak do przekonania, że absolutnie nie jest możliwem, skreślić w krótkich słowach wiernej podobizny tego przełamującego wszelkie wirtuozom zakreślone granice artyzmu, postanowiliśmy wyrazić nasz zachwyt w formie nieco odmiennej, ograniczając się na zaznaczeniu, że niezrównany ten pianista odniósł dwukrotnie olbrzymi sukces artystyczny. Odwołujemy się zresztą do entuzjastycznych sprawozdań, jakie pojawiły się po zeszłorocznych występach we Lwowie Józefa Hoffmana.

Porównywano wówczas tego bezsprzecznie niezrównanego pianistę — wirtuoza z największymi rywalami jego w sztuce fortepianowej i tem samem przyznawano mu pierwszorzędne miejsce w rekordzie światowym o wirtuozowstwo. Nie było zapewne przesady w tych hymnach pochwalnych. Józef Hoffman, jednoczy w sobie wszystkie zalety, które kiedykolwiek podziwialiśmy u poszczególnych pianistów w ostatnich lat dziesiątku, a posiada ponadto inne rzadko napotykane: przejrzystość gry, niebywałą że tak powiemy „plastykę“, sztukę wydobywania na wierzch tych szczegółów pięknych, które nawet u największych i najsłynniejszych pianistów istnieją, lecz giną w miarę przyspieszenia tempa lub z powodu wytkniętego z góry brawurowego efektu całości. U Hoffmana dzieje się inaczej, jego sztuka zawsze popularyzuje, wyjaśnia dzieło interpretowane, wierną jest szczegółom, że tak powiemy, aż do atomów, a jednak daje zawsze tak wspaniały, poetycznie obmyślany, artystycznie zaokrąglony obraz całości. Dlatego wyznajemy śmiało i bez obawy, by posądzono nas o przesadę, że pod wieloma względami, tymi zwłaszcza, które decydują o piękności i szlachetności gry, Józef Hoffman żadnemu z wirtuozów naszych czasów prześcignąć się nie da.

Wyliczenie poszczególnych części programu które wywołały burzę oklasków, byłoby zbyteczne. Jeżeli jednak wypada wyróżnić jakąś cząstkę tej biesiady artystycznej, którą zawdzięczamy genjalnemu pianiście, jako najbardziej porywającą, to wymieniamy prześlicznie wykonane dzieła Chopina, odegrane z widoczną predylekcią. Sonata B-moll i nokturn Des-dur, oraz Etudy (obie Ges-dur) na długo utkwią niezawodnie w pamięci rozentuzjazmowanych słuchaczów. Wywoływano artystę tak znakomitego i sympatycznego niezliczone razy — niestety w obec sali, zaledwie do połowy zapełnionej słuchaczami. Publiczność nasza, jak wiadomo, doprowadziła swą apatję dla prawdziwej sztuki i prawdziwych jej wykonawców do możliwego szczytu, dlatego nie zadziwia nas zupełnie widok niezapełnionej sali na koncercie Hoffmana. Radzimy artyście więcej pracować dla reklamy, a mniej dla sztuki, a wówczas publiczność znajdzie się w komplecie.

Fr. Neuhauser.

Kradzież. P. Janowi Meysenhälterowi, zamieszkałemu przy ulicy Kochanowskiego l. 20, skradziono 8 kur holenderskich, wartości 120 kor.

Przebicie. Licznie zebraną publiczność w pasażu Mikolascha zaalarmowała — bójka dwu ludzi, która nieszczęśliwie skończyła się dla Michała Zarzyckiego, murarza. Między godziną 8 a 9 wieczorem napadł na Zarzyckiego bliżej nieznany mężczyzna i wszczął z nim kłótnię, w której pchnął go w lewy bok, między

(25)

Obrazki z Japonji.

Ruch na tych kolejach jest bardzo znaczny i jak wszystko w Japonji, oryginalny. Ruchliwi Japończycy lubią jeździć i jeżdżą dużo kolejami. Trzecia klasa bywa nabitą, pełno w niej węzełków i zawiniętych, podobnie jak u nas wśród i bardzo dużo swobody. Tylko od Europejczyków żąda się surowo paszportów, a jeśli w paszporcie nie jest wymienioną miejscowość, do której pasażer chce jechać, to mu przy kasie biletu nie wydadzą.

Pomimo ścisku panuje i w trzeciej klasie uprzejmość i czystość. „Ani śladu jakiejś zaduchy — pisze Zapałowicz — ciężkich tabacznych dymów lub odorów gorzałczanych i piwa. Mężczyźni w długich szlafrokowatych, skromnych lecz bardzo czystych, przeważnie jedwabnych i przepasanych przez biodra szatach i w płóciennych, białych jak stołowa bielizna pończochach, tkwiących w japońskich sandałach. Kobiety bez okryć na głowie z włosami uczesanemi w trzy szerokie i niesplecione warkocze, zwinięte w japońską fryzurę i umocowane wielkiemi szpilkami ze szyldkretu. U dziewcząt spostrzegało się często namalowany karminem na środku warg krążek, przez co ich usta, widziane z daleka, wydawały się nieproporcjonalnie małemi... W klasie drugiej i pierwszej widziałem trochę bogatsze szaty, kilku po europejsku ubranych Japończyków, nadto parę Europejczyków. Wagony świeciły czystością“.

W głębi kraju nie obserwuje się zbyt surowej punktualności w godzinach przyjazdu i odjazdu. Tu i owdzie sprzedają gościom do wagonów całe objady w szkatułeczkach z białego drzewa. Na wierzchu jest cieniutka serwetka papierowa, świeże patyczki do jedzenia, a w głębi jarzynki, solona ryba, kandyzowane owoce i nieuikniony, biały, niepokalany ryż. Wsuwają ci także do wagonu za 3 do 4 yen (13 do 17 halerzy) ładny imbryczek ze świeżo naparzoną herbatą i czareczką do picia. Na końcu ruty, wymiatają posługacze z wagonów całymi tuzinami pozostawione przez podróżnych imbryczki i czarki.

XIX. Polowania.

Fauna Japonji — zwłaszcza myśliwska — nie jest bardzo bogatą. Nie można tu szukać niezwykłych wrażeń w polowaniu na dzikie bestje, bo ich prawie nie ma. Brak lwów, tygrysów, panter, słoni, nosorożców — wszystkiego, co w Indjach czyni myśliwstwo sportem, pełnym niebezpieczeństw i emocji. Jest tylko niedźwiedź czarny *Ursus japonicus*, a na wyspie Yeso większy myś brunatny, dalej rzadki wilk i lis, w głębszych kniejach dzik i specjalny, niewielki jeleń *(Cervus Shika)*, a wreszcie mały, tchórzliwy zając. Z ptactwa bywa podostatkiem rozmaitych kaczek, kurek, czapli, a wszystko razem łączy w sobie zarówno indyjskie, jak i europejsko-sybirskie gatunki.

Że niedźwiadek japoński nie jest postrachem ludności, zdaje się świadczyć przygoda, o której wspomina w swej podróży Hübner. Na jednej z górskich wycieczek niosło go kilku wesołych kulisów, gdy w tem stawiają Kango na ziemi i gonią z dzikim wrzaskiem w jedną stronę. Cóż się stało? Ujrzeli niedźwiadka i w kilka minut przywlekli go ze sobą, ubiwszy poprostu drągami bambusowymi.

Sapieha, zwiedzając osadę Ainosów na wyspie Yeso, spotkał się także z dwoma niedźwiadkami, ale te były w klatkach z chrustu zamknięte. „Niedźwiadki te — pisze — to dwie czczone i wielce pielęgnowane istoty, niemniej jednak na śmierć przeznaczone. Zwyczaj każe, żeby niedźwiadka karmiła własnem mlekiem jedna z niewiast póty, póki misio zbyt silnym się nie stanie; skoro zaś to nastąpi, duszą biedaka wśród okazałej ceremonji. Matkę jego, t. j. mamkę, na pocieszenie, zdaje się, paru kijami okładają, poczem wśród niezliczonych libacyj wódki japońskiej, spożywają najspokojniej mięso niedźwiadka, łeb zaś wywieszają na drągu i ofiary mu składają“.

Jest to zabytek pierwotnego fetyszyzmu, w którym niedźwiedź tak niepoczesną rolę odgrywa.

Polowanie na małe zajączki japońskie nie przedstawia żadnego myśliwskiego interesu i nie należy do sportu, w którymby się Japończycy lubowali. O wiele ciekawszą jest okoliczność, że jeszcze po dziś dzień, jak w rycerskiej Europie przed wiekami, kwitnie w Japonji polowanie z sokołem.

Zajmujący opis takiego polowania daje w swej relacji podróżnej Sapieha. We wspaniałej łodzi, w towarzystwie trzech mniejszych czółenek, polował z sokolnikami cesarskimi na ptactwo wodne.

„Raniutko — są słowa Sapiehy — ruszyliśmy z domu powozami o dwie i pół mili od Tokio. Ranek cudowny, piękne łowy zapowiadał. Po półtoragodzinnej jeździe, stanęliśmy nareszcie na miejscu zboru. Tu czekały nas sokoły, przez wielkiego mistrza ceremonji i wielkiego łowczego koronnego na to polowanie nam najłaskawiej przysłane. Każdy sokół siedział osobno na pięknej macie, zawieszonej na drążku, poprzecznie na dwóch innych leżącym. Każdy jedwabnym, ponsowym sznurem w dwie strony przywiązany. Nie zakrywają im łebków, jak dawniej w Europie, ale tylko na nóżki kładą skórzane pęta, do których ów jedwabny sznur bywa przymocowany. W chwili puszczania sokoła, odwiązuje się ten sznur, a sokół z pętami wzlatuje. U nasady ogona (czyli technicznie „wachlarza“) przymocowany raz na zawsze dzwonek w tym celu, by łatwiej w krzakach lub sitowiu odnaleźć sokoła. Jednemu tylko, największemu gatunkowi sokołów, używanemu do polowania na grubszą zwierzynę, a biorącemu, jak mnie zapewniano, w pojedynkę zająca, zakładają, podobnie jak u nas, kaptur na głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. St.

7 a 8 żebro, ostrem żelazem. Ciężko rannego odstawiło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. Sprawcą jest — jak się wyraził Zarzycki — „facet jego siostry“, bliżej mu nieznany.

Szynkarz w opałach. Wczoraj zrana niemałego strachu zaznał szynkarz Salomon Kraus, utrzymujący gospodę przy ul. Szpitalnej l. 20. Wszedłszy około godziny 5 rano do szynkowni, spostrzegł człowieka leżącego pod bilardem. Mężczyzna ów przyszedłszy do przekonania, że na nic się nie zda usiłowane ukrycie, powstał i zbliżył się do Krausa. Widocznie nieproszony gość nie wzbudzał wielkiego zaufania, gdyż szynkarz zdobył się wtedy z przerażenia na odwagę i począł wołać o pomoc na śpiącego w sąsiedniej izdebce kelnera. W tej samej chwili nieproszony gość dobył noża i zagroził Krausowi, iż go zabije, jeżeli wołać będzie dalej. Szynkarz umknął czemprędzej na takie *dictum*. Skorzystał z tej chwili stanowczy nieznajomy i spokojnie opuścił szynkownię. Jak później się okazało dostał się on do szynku przez wybite okno.

Biskup polski w Ameryce. Z Rzymu donoszą, że kongregacja *de propaganda fide* ma podobno zamiar zamianować niebawem polskiego biskupa dla Stanów Zjednoczonych.

Ponowne aresztowanie. Z Królewca donoszą, że robotnik Nowogrodzki, który z początkiem listopada z. r. aresztowany był za udział w tajnem stowarzyszeniu a następnie krótko przed dyskusją w parlamencie nad socjalistyczną interpelacją o działalności tajnych agentów rosyjskich w Niemczech, znów wypuszczony na wolność, został wczoraj ponownie aresztowany.

Usiłowany zamach na policmajstra finlandzkiego. *Finlandzka Gazeta* urzędowa donosi, że 15 bm. otrzymał policmajster, Nikolajewicz Engel, list, wzywający go na schadzkę miłosną, na oznaczonem miejscu na wybrzeżu. Przybyła tam istotnie młoda Finlandka, która zeznała, że ułożony był na policmajstra zamach; trzech wspólników miało go zamordować. Aresztowano dwóch studentów uniwersytetu helsingforskiego, którzy przyznali się do zamachu na policmajstra, za to, że popierał politykę rusyfikacyjną w Finlandji.

Odznaczenie. Wiedeń. (Tel.). *Wiener Ztg.* donosi: Cesarz nadał sekretarzowi pocztowemu, drowi Marjanowi Dawidowskiemu we Lwowie, tytuł radcy pocztowego.

Sankcja monarsza. Wiedeń. (Tel). Cesarz sankcjonował uchwaloną przez sejm galicyjski, zmianę art. 9, ustawy z 25 maja 1895, o urządzeniu publicznych szkół ludowych i obowiązku uczęszczania do nich.

Kobieta naczelnikiem straży pożarnej. Praga. (Tel. wł.) Do *Narod. Listów* donoszą z miasteczka M dnian, że tamtejsza ochotnicza straż pożarna wybrała swoim komendantem kobietę, właścicielkę oberży.

Zapomniany weteran.

Krakowski *Glos Narodu* otrzymał od p. Joachima Sołtysa, następujące pismo:

W podróżach moich po moskiewskich więzieniach, w jednem z nich spotkałem czystą postać nieugiętego bohatera-męczennika.

W kącie celi nr. 10 więzienia na Ratuszu w Warszawie, na brudnej kupie niegdyś siennika, a obecnie worka z garścią poruszającej się od robactwa, sieczki, leżała postać ludzka, okrywająca nagie, chorobą i brudem zżółkłe ciało — strzępami byłego paltota. Od czasu do czasu głuchy kaszel ostrzegał przechodzących, że tam ludzka jakaś istota niemocą swoją się prosi, by jej przechodzeń nie trącał i nie deptał w ciemności.

Chorym tym więźniem był 74-letni Sybirak, weteran z r. 1863: Franciszek Wiśniewski, rodem z Krakowa.

Wzięty do niewoli moskiewskiej w bitwie pod Małą... w Lubelskiem dnia 2 lutego 1864, był dotąd na Sybirze i mimo czterokrotnej, powszechnej amnestji, pod najróżnorodniejszymi pozorami przetrzymywany bywa po więzieniach. Pod koniec grudnia r. z. dowlókł się do Warszawy, skąd miał nadzieję przedostać się za granicę i do Krakowa, lecz aresztowany pod zarzutem włóczęgostwa, dostał się do więzienia ponownie.

Z przestrzeloną prawą nogą, a lewą strzaskaną, w potrzebie dnia 28 grudnia r. z. zapukał do drzwi celi, by prosić o wyjście. Rozbestwiony dozorca rzucił go na rusztowanie z desek i bił go kluczami. Wiśniewski, jak upadł w kącie, tak leżał bez ruchu, bo nie miał siły, by wczołgać się na nary. Przez cztery dni mego pobytu w celi nr. 10 posługiwałem Wiśniewskiemu, przynosząc mu jadło z sieni, wodę do picia i podnosząc go, gdy wstać potrzebował.

Kołataniem u dozorców i lekarza dopiąłem tego, że go uznano za chorego i że nakazano przenieść go do lazaretu. W ten sposób rozstaliśmy się dnia 2 b. m.

Nie widziałem człowieka w większej niedoli i nie spotkałem większej wiary w przyszłość lepszą narodu, niż u tego, starością, chorobą, głodem, więzieniem, trudem i nagością nękanego starca. Opowiada trzeźwo i zwięźle o przejściach swoich, bez rozczulania się nad własną dolą i bez kolorowania.

Wiśniewski zasługuje na pomoc i godniejszy schyłek życia.

Kto zna więzienie moskiewskie i moskiewską formalistykę, ten wie, że 74-letniemu starcowi, nie doczekać się chyba wolności, gdy na własne skazany będzie zabiegi.

Dla warszawskich obywateli nie zdrowo jest chodzić około interesów więźnia-powstańca.

Uczynić to może najskuteczniej poddany austrjacki zaopatrzony w legitymacje władz tutejszych, zwłaszcza w poświadczenie gminy m. Krakowa, że gotowa przyjąć więzionego swego obywatela.

Aż do ukończenia formalności Wiśniewskiemu należy zapewnić utrzymanie, następnie odwieźć go do granicy. Nie zaleca się dawać mu ubrania, papierów, lub pieniędzy, bo rzezimieszki ponownie go ogołocą, tak samo, jak go przed ostatniem więzieniem ogołocili z bielizny, pieniędzy, a nawet ubrania.

Joachim Sołtys.

Sądzimy, że jeżeli krewni Wiśniewskiego nie mogą się nim zająć, jest obowiązkiem władz austrjackich postarać się o uwolnienie tej nieszczęśliwej ofiary rosyjskiego okrucieństwa.

Dział ekonomiczny.

· **Wiedeń** 28 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 670 50, Akcje węg. Zakł. kred. 769 —, Akcje Anglobanku 281·50, Akcje Unionbanku 542·50, Akcje Laenderbanku 441·75 Akcje Bankvereinu 520 50, Akcje Bodencredit 945·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 553·—, Akcje kolei państw. 670 50, Akcje kolei południ. 84 75 Kolei Elbethal 416 —, Acje kolei Północnej 5475, Akcje kolei Czerniowieckiej 580 —. Akcje Alpiny 420·50, Akcje Rima Muranji 478 25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1915 —, Akcje fabryki broni 473 —, Akcje tureckie tytoniowe 341·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1225·—, Oblig węg. indemn. 98 55, Renta majowa 100·60, Austr renta koron. 100 65, Węgierska renta kor. 98·90 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·80, 4 proc. listy Banku kraj. 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102 80, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103 40, 4 proc. listy Banku hipot. 99 90 4 i pół proc list, Banku hipot. 102·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·75. Losy tureckie 132 75, Marki 117·12, Ruble 252 50

— **Wiedeń** 28 stycznia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 294·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 281·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 92·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21·65, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465·—, Clary 40 zł. m. k. 165·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 81·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 164·—, Palffy 40 zł. m. k. 166·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 55·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 79 —, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 133·—; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 513·—.

— **Wiedeń** 28 stycznia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 18·50 do 18 60 Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. 38·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 46·— do 46 60. Tendencja utrzymana.

— **Berlin** 28 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211 90 Staatsbahny 144·10, Disconto Comandit 193 25 Berlińskie Towarz. handl. 158·60, Laura 236 40, Bochumy 191 60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. 166·10, Kolej morza Śródziemnego 94 40 Kolej Meridionalna 146·—, Losy tureckie 135 25, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 204 75, Kolej Marienburg-Mława —·—, Consolidation 422·—, Lombardy 16 —. Kolej Henry 106·10, Niemiecki bank narodowy 125·—, Kanada Profered 118 75, Akcje żeglugi hamburskiej 110·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark“ 231·50.

— **Berlin** 28 stycznia. Austrjackie banknoty 85·45, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 28 stycznia. Austrjackie kredyty 212·—, Kolej państw. 144 40 Disconto 193 30, Laura —·—

— **Paryż** 28 stycznia. 3 procentowa renta 97 55, mąka 29 10.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, zaproszenia i listy ślubne, poleca **SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie** przy placu Marjackim. 14

Chłopiec z inteligentnego domu, ukończywszy 7-mą kl. wydziałową z dobrym postępem poszukuje miejsca w księgarni lub w handlu galanteryjnym (katolickim). Poste restante Główna poczta Z T.

Dwa ładne kostjumy japońskie biały i czarny do zbycia w gmachu hr. Skarbka, brama 5, II. piętro, drzwi nr. 37. 38

Kamienica w śródmieściu (305 sążni) przy jednej z pierwszorzędnych ulic, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość w redakcji „Dziennika Polskiego“.

Księgi handlowe i gospodarcze poleca najtaniej **SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie**, przy placu Marjackim. 14

Kobieta średniego wieku, łagodnego, inteligentnego wejrzenia zdrowa, pracowita gospodyni, szuka uczciwego, stałego zajęcia do dworu lub przy rodzinie. Jest pewną uznania. Łaskawe zgłoszenia Marja Hansen, Sapiehy 51, parter na prawo. Warunki skromne, obejście łagodne. 45

Młoda 16-letnia dziewczyna, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Byłaby przydatną do sklepu lub w domu do szycia i lżejszych usług. Wiadomość w Administracji.

Przygotowuję do matury z matematyki i fizyki. Udzielam również lekcyj łaciny i greki — Zgłoszenia Administracja „Dziennika“ pod „A. Bi“. 47

Poszukuje się dwóch chłopców z ukończoną 6-tą klasą wydziałową do praktyki w mającej się otworzyć pierwszorzędnej cukierni we Lwowie. Wiadomość w cukierni Schneidra, Batorego l. 32. 46

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj fortepianu najnowszą metodą po 4 złr. miesięcznie. Wiadomość ulica Kurkowa 4, parter na lewo

Urzędnik finansowej instytucji, rozporządzający czasem popołudniowym a władający wybornie językiem niemieckim, udzielać może konwersacji w tymże języku. Adres wskaże administracja „Dziennika Polskiego“.

W realności Droga Wulecka 8, można natychmiast wydzierżawić lód z małego stawu, oraz połowę wielkiego stawu, łąkę, piwnicę na naftę, lodownię, następnie dwa pokoje z kuchnią, jeden pokój z kuchnią, sklep z dwoma pokojami i kuchnią. Wiadomość u zarządcy Zieniewskiego, Kasa Oszczędności 44

Zakłada i prowadzi księgi, zestawia bilansy, urzędnik bankowy, X. M. 30 poste restante Lwów. 41

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.